

## ARTYKUŁY

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym  
PL ISSN 1643-8191, t. 32 (1)/2015, s. 59–81

---



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2015.003>

WERONIKA BUKOWSKA\*

### Magiczny świat wyobraźni społeczeństwa polskiego na podstawie wybranych pamiętników od XVI do XVIII wieku

#### The magical world of Polish society based on selected diaries from the 16<sup>th</sup> to the 18<sup>th</sup> century

**Streszczenie.** W artykule tym zaprezentowane zostały elementy magicznego świata wyobraźni w kulturze polskiej okresu wczesnonowoczesnego na podstawie wybranych pamiętników.

Przy doborze materiału źródłowego posłużono się podziałem źródeł pamiętnikarskich opracowanym przez Władysława Czaplińskiego. W pracy wykorzystano zatem wyróżnione przez badacza: pamiętniki właściwe, diariusze wojenne oraz tak zwane diariusze dłuższe.

Zgromadzony materiał podzielono na pięć tematycznych grup. W każdej z grup omówiono osobno obraz magicznego świata oraz szereg wyobrażeń zawartych w zapiskach

---

\* Zakład Konserwatorstwa, Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, ul. Sienkiewicza 30/32, 87–100 Toruń; e-mail: bukowska@doktorant.umk.pl.

związanych z postacią czarownicy, diabła oraz przedstawiono informacje związane z wróżbiarstwem i magicznymi praktykami, cudami i dziwnymi zjawiskami oraz czarami, przesądami i zabobonami.

**Abstract.** The article presents elements of the magical world of imagination in Polish culture's early modern period based on the selected memoirs. When selecting the source material were used division diaries sources developed by Władysław Czapliński. Therefore the study was based on featured by the investigator: appropriate diaries, war diaries and so-called longer diaries. Collected material was divided into five thematic groups. In each group were discussed separately picture of the magical world and a number of ideas contained in the notes associated with the figure of the witch, devil and presents information related to divination and magical practices, miracles and strange phenomena and witchcraft, superstition.

**Słowa kluczowe:** czary, zabobon, czarownica, diabeł, pamiętniki

**Keywords:** witchcraft, superstition, witch, devil, diaries

W krajobraz dziejów Rzeczypospolitej w okresie od XVI do XVIII wieku na stałe wpisały się takie pojęcia jak magia, czary i zabobon. W tych trzech słowach zawierała się cała kwintesencja tamtejszej rzeczywistości, przepełnionej lękiem przed tym, co nowe i niewytłumaczalne. Ówczesny człowiek żył na granicy dwóch światów. Realnego, który należy rozumieć jako codzienną przestrzeń życia ze wszystkimi politycznymi, gospodarczymi, społecznymi i kulturowymi aspektami, oraz magicznego świata wyobraźni, który tworzyły zabobony, przesady, czary, wiara w diabły i czarownice, zjawy oraz różnego rodzaju magiczne i wróżebne znaki.

Celem artykułu jest zaprezentowanie świata magicznej wyobraźni społeczeństwa polskiego w okresie od XVI do XVIII wieku na podstawie ówczesnie powstałych wybranych pamiętników. Wybór materiału źródłowego został oparty na podstawie klasyfikacji formalnej źródeł pamiętnikarskich, opracowanej przez Władysława Czaplińskiego<sup>1</sup>. W pracy wykorzystano zatem: pamiętniki właściwe, diariusze wojenne oraz tak zwane diariusze dłuższe, opisujące całe życie lub okres kilku lat z życia ich twórcy.

---

<sup>1</sup> W. Czapliński, *Pamiętniki staropolskie*, [w:] Jan Pasek, *Pamiętniki*, wstęp i obj. W. Czapliński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. XIII–XIV.

Dla łatwiejszej prezentacji materiału źródłowego artykuł podzielono na pięć części. W każdej z grup zaprezentowano najbardziej charakterystyczne wyobrażenia związane z postacią czarownicy, diabła oraz opisy zabobonów, magicznych praktyk, cudownych zjawisk oraz wróżb.

## I. Czarownica

Wiara w istnienie czarownic, mających powiązania z siłami piekielnymi, znalazła odbicie w pamiętnikarstwie okresu staropolskiego.

Na kartach zapisków odnaleźć można informację o egzekucjach czarownic. O zjawisku tym pisał w swoim diariuszu m.in. Bazyli Rudomicz, wieloletni profesor i rektor Akademii Zamojskiej. Wspominał on o egzekucji czarownic z dnia 12 maja 1664 roku w Zamościu, w czasie której kara spalania na stosie zamieniona została na ścięcie<sup>2</sup>. W świadomości ówczesnych ludzi i zgodnie z przyjętym zwyczajem kara spalania na stosie była najodpowiedniejszą karą za czynienie czarów, jednak niektóre współniczki szatana okazywały się nadzwyczaj odporne na działanie ognia i pomimo ich palenia, nadal żyły. Taką siłę zawdzięczały ponoć ukrytemu w sercu kawałkowi lodu<sup>3</sup>.

Najbardziej rozpowszechnionym przesądem w okresie od XVI do XVIII wieku była wiara w umiejętność powstrzymywania przez czarownice opadów za pomocą zebranej rosy lub innych magicznych praktyk. Przekonanie to powtarza w swoich zapiskach Rudomicz, wspominając o czarownicach zamieszkujących miejscowość DUBY; jak czytamy, jedna z wszetecznic:

jeździła na ujarzmionej żabie, druga zakopała w ziemi garnek pełen rosy, która dotychczas nie zniknęła. Stąd w Dubach nie ma deszczu, choć obecnie dookoła w okolicy pada. Trzecia, nago wczesnym rankiem tam i z powrotem krowę ganiała<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> B. Rudomicz, *Efemeros, czyli diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656–1672*, t. 1, Lublin 2002, s. 341.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 204.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 342.

Innym *maleficium* stosowanym przez czarownice było wywoływanie burz i gradobić, które wielokrotnie przynosiły ogromne szkody<sup>5</sup>.

Czarownice posiadały też moc ściągnięcia nieszczęść na innych; aby sprowadzić na kogoś plagę niepowodzeń, wystarczyło zagrzebać w pokojach zmarłe niemowlęta i sztucznego koziołka<sup>6</sup>.

Z zapisków pamiętnikarskich wiadomo również, że czarownice bardzo często udawały bogobojność, tak naprawdę służąc szatanowi. Skłaniały do zła siostry zakonne i bluźniły przeciwko Jezusowi, Matce Bożej oraz świętym<sup>7</sup>.

W pamiętnikach nie została pominięta kwestia powołań czarownic. Rudomicz na kartach diariusza pisał o sprawie Katarzyny Bielenkowiczowej, żony wójta zamojskiego, która została ścięta za spółkowanie z czarownicami, przeciwko którym zeznawała. Oskarżone o czary kobiety miały powiedzieć, że Katarzyna była ich współniczką, co potwierdzili również sąsiedzi kobiety. Niejaka pani Piernikowa wyznała, że kobieta miała jej kiedyś powiedzieć, że kłótnie w jej domu wywoływały powieszona za piecem zioła hałaśnika. Innym razem Katarzyna miała przestrzegać jedną z kobiet przed tym, aby bezmyślnie nie rozrzucała swych włosów, ponieważ jeśli ktoś jej włosom zaszyłby źabie oczy, to ta by oślepa. Jak zeznał niejaki pan Wilczopolski, Bielenkowiczowa potrafiła też przyrządzać napoje miłosne z włosów wyciętych z okolic łona i spod pach<sup>8</sup>.

Czarownice mogły też służyć radą i pomocą wodzom. Jak zapisał Bazyli Rudomicz, jedna z współniczek diabła w czasie buntu Kozaków sprawiła, że znienawidzony Jan Wyhowski zniknął w cudowny sposób z obozu. Ona sama natomiast oddaliła się jako obłąkana – *delirando*<sup>9</sup>. Z rad czarownic miał też korzystać Bohdan Chmielnicki<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła kanclerza wielkiego litewskiego*, t. 2, wyd. przez E. Raczyńskiego, Poznań 1839, s. 105–106.

<sup>6</sup> B. Rudomicz, *Efemerios, czyli diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656–1672*, t. 2, Lublin 2002, s. 233.

<sup>7</sup> Idem, op. cit., t. 1, s. 204.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 342.

<sup>9</sup> Idem, op. cit., t. 2, s. 197.

<sup>10</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...*, t. 2, s. 368.

## II. Diabeł

W pamiętnikach obok opisów postaci czarownicy odnaleźć można informacje odnoszące się do postaci diabła.

Opis diabła pojawiał się najczęściej przy okazji streszczania w pamiętnikach usłyszanych kazań. W nich szatan zawsze jawił się jako główny wróg chrześcijaństwa i sprawca grzechu<sup>11</sup>. W owym czasie najbardziej plastyczne wizerunki szatana tworzyli duchowni, którzy wskazywali na diabła jako wiecznego kusiciela<sup>12</sup>. Obok niezliczonych opisów jego podstępnej działalności księża nauczali również o sposobach zapobiegających piekielnemu oczarowaniu<sup>13</sup>.

Na podstawie lektury relacji pamiętnikarskich można zauważyć, że o postaci diabła wspomniano bardzo często przy opisie szczególnie emocjonalnych i ważnych spraw związanych przede wszystkim z aktualną sytuacją polityczną i społeczną. Słowa „diabeł” zazwyczaj używano jako obraźliwego określenia kogoś<sup>14</sup>. Do diabła posyłali się najczęściej walczący pomiędzy sobą wrogowie<sup>15</sup>, oznaczało to bowiem wieczne potępienie. Diabła można też było widzieć w drugiej osobie, co wskazywało na grzeszny i zły charakter.

Szatanem można było nazwać nawet władcę<sup>16</sup>. Natomiast o służbę jemu pomawiani byli wszyscy, którzy szkodzili Rzeczypospolitej<sup>17</sup>.

Określenia „piekielne” używano nie tylko w stosunku do osób, ale też do pewnych zjawisk i rzeczy. Jakub Łoś w swym pamiętniku stwierdzenia

---

<sup>11</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 1, s. 41.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 207.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 155.

<sup>14</sup> J. Pasek, op. cit., s. 100; *Pamiętniki Samuela Maskiewicza. Początek swój biorą od roku 1594 w lata po sobie idące*, wyd. J. Zakrzewski, Wilno 1838, s. 6, 81.

<sup>15</sup> J. Pasek, op. cit., s. 364; B. Rudomicz, op. cit., t. 1, s. 73.

<sup>16</sup> J. Pasek, op. cit., s. 353.

<sup>17</sup> *Pamiętniki Łosia towarzyszącego chorągwi pancерnej Władysława margrabi Myszkowskiego wojewody krakowskiego, obejmujące wydarzenia od roku 1646 do 1667*, Kraków 1858, s. 77.

„piekielna jędrza” użył na określenie postanowień elekcyjnych z 1661 roku<sup>18</sup>. Czasem określenia tego używano, opisując niewygodne podatki i cła<sup>19</sup>.

Diabeł mógł popychać – jak powszechnie wierzono – do popełnienia największych zbrodni. Wskazuje na to sprawa z Zamościa z 1662 roku, kiedy to brutalnie zamordowano dwie kobiety, zacną matronę Inesową i jej kucharkę. Do zamordowania kobiet przyznał się stróż Wojciech, który: „[...] miał tylko świadomość, że kusi go szatan, którego oskarżał jako głównego sprawcę zbrodni”<sup>20</sup>.

Diabeł wielokrotnie przeszkadzał w sfinalizowaniu wielu ważnych spraw<sup>21</sup>. Według niektórych miał on kraść datki zebrane na zbożne cele<sup>22</sup>.

Kłótnie, kłamstwa i niegodziwości, wszystkie te rzeczy miały być wynikiem działania diabelskiej mocy. Diabeł potrafił nawet poróżniać małżonków. Z jego przyczyny dochodziło do konfliktów rodzinnych w domostwie Bazylego Rudomicza<sup>23</sup>.

Pan piekiel zwodził najczęściej jednak prostych chłopów, którym wmawiał, że jest prawdziwym Bogiem. Nawoływał ich do porzucenia starej wiary i oddawania czci piekielną mocą<sup>24</sup>. Z natury był on bardzo ciekawski i zwykł ukazywać się ludziom przed śmiercią, jak zanotował na kartach pamiętnika Jan Chryzostom Pasek<sup>25</sup>.

Według wierzeń diabły mogły niepokoić ludzi i nachodzić ich o różnych porach dnia<sup>26</sup>. To za ich przyzwoleniem człowieka mogły spotykać dziwne i niewytłumaczalne rzeczy, czego potwierdzeniem jest historia młodego kleryka Samuela Głowczyńskiego, którego po założeniu sutanny zaczęły prześladować pech<sup>27</sup>.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 72.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 74.

<sup>20</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 1, s. 279–280.

<sup>21</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...*, t. 2, s. 241.

<sup>22</sup> *Pamiętnik domowy. Pamiętnik Pana Karola Micowskiego*, oprac. M. Grabowski, Warszawa 1845, s. 93.

<sup>23</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 1, s. 369.

<sup>24</sup> Idem, op. cit., t. 2, s. 316.

<sup>25</sup> J. Pasek, op. cit., s. 372.

<sup>26</sup> *Pamiętnik Teodora Jewłaszowskiego nowogrodzkiego podsędka, 1546–1604*, tłum. E. Cierniewski, wyd. T. Lubomirski, Warszawa 1860, s. 33.

<sup>27</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 2, s. 193.

Nie zawsze jednak diabeł wykazywał się sprytem i przebiegłością. Udowadnia to historia o przechytrzeniu diabła przez pijanego mistrza, zapisana w diariuszu Bazylego Rudomicza. Aby uniknąć wiecznego potępienia, należało wydrzeć z cyrografu podpis i zjeść go<sup>28</sup>.

Nieodłącznym elementem szatańskiej natury było odbywanie tak zwanych sądów piekielnych. Ten element diabelskiej działalności pojawił się w zapiskach Karola Micowskiego, opisującego takie zdarzenie z terenu Lublina, gdzie na ławie sądowej znaleziono wyrok podpisany przez Belzebuba, Asmodeusza i całą starszyznę hierarchii piekielnej<sup>29</sup>.

W zapiskach pamiętnikarskich odnaleźć można informacje na temat wyglądu postaci diabła. Pamiętnikarze wspominali o tym, że diabeł mógł ukazać się w przebraniu chłopca<sup>30</sup> lub jako płonąca postać<sup>31</sup>.

Interesujący opis diabła w swym pamiętniku zawarł Samuel Maskiewicz, opisując historię niejakiego pana Brzezickiego, nawiedzonego pewnej nocy przez diabła, który potępił mężczyznę za grzeszne i hulaszcze życie. Wraz z paniem koguta pan piekiel znikł, jednak nadal ukazywał się mężczyźnie pod różnymi postaciami, najczęściej psa i kota<sup>32</sup>.

Diabeł, jak ukazują to zapiski, mógł przypominać o potrzebie życia w świętości i o poszanowaniu dni świątecznych. Albrycht Stanisław Radziwiłł zanotował:

w wilią Bożego Narodzenia, chłopci piwo warzyli przez całą noc, nade dniem jako sami świadczyli, czarci niewidomi przybyli, którzy ich dobrze potłukli, wrzask słycać było, a ich niewidziano, ledwo ono żywi się zostali, i na podwórzu wyrzuceni, wzdychali i jęczeli, mając mieć dni święte w większym poważaniu [...]<sup>33</sup>.

---

<sup>28</sup> Idem, op. cit., t. 1, s. 204.

<sup>29</sup> *Pamiętnik domowy. Pamiętnik Pana Karola Micowskiego...*, s. 84.

<sup>30</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 2, s. 155.

<sup>31</sup> *Pamiętnik Teodora Jewłaszowskiego...*, s. 15.

<sup>32</sup> *Pamiętniki Samuela Maskiewicza...*, s. 82–83.

<sup>33</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...*, t. 2, s. 119.

### III. Tajemnicze znaki i wróżby

Najbardziej charakterystycznym elementem magicznego sposobu myślenia o świecie w okresie od XVI do XVIII wieku była wiara w możliwość przewidywania przyszłości na podstawie określonych znaków i wróżb.

Szczególne miejsce w galerii wróżebnych znaków zajmowały zjawiska atmosferyczne. Autorzy pamiętników wielokrotnie zapisywali informację odnoszącą się do stanu pogody. Wiele z nich pozwala na zrekonstruowanie ówczesnych warunków klimatycznych. Z pozoru zwyczajne zjawiska pogodowe takie jak burza i ulewny deszcz jawiły się jako bardzo ciekawe i nadzwyczajne elementy świata<sup>34</sup>. Charakterystyczne dla tego okresu było zainteresowanie możliwościami przewidywania pogody. Jednym ze sposobów było obserwowanie zmian pogody w okresie od 1 stycznia, czyli od dnia święta Obrzezania Jezusa Chrystusa, przez kolejne 12 dni<sup>35</sup>. Bazyli Rudomicz osobiście zajmował się przewidywaniem pogody z wyglądu nieba<sup>36</sup>. W obserwacjach pogodowych, jak zapisał, należało brać pod uwagę nie tylko obliczenia matematyków, ale również znaki służące przepowiadaniu pogody utrwalone w wierzeniach ludowych<sup>37</sup>, opierające się głównie na kalendarzu liturgicznym i dniach świątecznych<sup>38</sup>. Do przewidywania pogody wykorzystywano również obserwacje oparte na przechodzeniu poszczególnych znaków zodiaku<sup>39</sup>. Metody te w okresie staropolskim wykorzystywane były przez minucjarzy, czyli osoby piszące kalendarze i przepowiednie pogodowe, o których w pamiętniku wspominał Jan Chryzostom Pasek<sup>40</sup>.

Wróżenie na podstawie stanu pogody charakteryzowało się stałymi właściwościami. Zawsze pogodne, słoneczne dni były traktowane jako zapowiedź pomyślności. Mogły one wskazywać na dobre rządy władcy<sup>41</sup>.

---

<sup>34</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 1, s. 14.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 259.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 94.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 350.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 351.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 350–351.

<sup>40</sup> J. Pasek, op. cit., s. 490.

<sup>41</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 2, s. 266.



Natomiast pochmurne niebo miało być zapowiedzią tragedii i nieszczęść<sup>42</sup>. Ze złą wróżbą wiązano również gwałtowne burze. Uderzenie pioruna interpretowano zazwyczaj jako oznakę<sup>43</sup> zła oraz symbol zguby<sup>44</sup>.

Wśród wielu informacji pogodowych w pamiętnikach zdarzają się również zapiski związane z innymi zjawiskami atmosferycznymi takimi jak zaćmienia słońca czy pojawienie się komet. Wzmianki na temat tego typu zjawisk znajdujemy na kartach pamiętnika Łosia, Teodora Jewłaszewskiego, Joachima Jerlicza, Mikołaja Jemiołowskiego, Bazylego Rudomicza, Albrychta Stanisława Radziwiłła, Krzysztofa Zawiszy, Jana Chryzostoma Paska<sup>45</sup>. Różnie też to atmosferyczne teatrum było rozumiane i odczytywane.

Zaćmienie słońca utożsamiano przede wszystkim ze złymi mocami. Zjawisko to, jak wierzono, przynosiło śmierć, nieurodzaj i plagę głodu<sup>46</sup>, a jedynym ratunkiem w czasie zaciemnień była modlitwa do Najświętszej Marii Panny, którą uważano za jedyne prawdziwe słońce<sup>47</sup>. Joachim Jerlicz na kartach pamiętnika na temat zaćmienia zapisał następującą uwagę:

trzy zaćmienia okazywali się [...] nic dobrego nie prognostykowało tak na ludzi jak i na bydło, i na urodzaj złe czasy byli, i na owoce równo urodzaju nie było, ale nienawiści i najazdy, wojny domowe niepotrzebne, zabójstwa i morderstwa, wykręty prawne, fałsze u prawa, niesprawiedliwość wielka, choroby rozmaite a niesłychane tak na ludzi jako i na bydło<sup>48</sup>.

---

<sup>42</sup> J. Pasek, op. cit., s. 334.

<sup>43</sup> *Pamiętnik Mikołaja Jemiołowskiego, towarzysza lekkiej chorągwi, ziemianina województwa bełzkiego obejmujący dzieje Polski od 1648 roku do 1679 spółcześnie, porządkiem lat opowiedziane*, opr. A. Bielowski, Lwów 1850, s. 15.

<sup>44</sup> *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego 1666–1721*, opr. J. Bartoszewicz, Warszawa 1862, s. 224.

<sup>45</sup> *Pamiętniki Łosia...*, s. 7; *Pamiętnik Teodora Jewłaszewskiego...*, s. 34; *Latopisiec albo kroniczka Joachima Jerlicza*, wyd. i opr. Władysław Wojcicki, Warszawa 1953, t. 2, s. 95; *Pamiętnik Mikołaja Jemiołowskiego...*, s. 191; B. Rudomicz, op. cit., t. 2, s. 7; *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...*, t. 2, s. 405; *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy...*, s. 362, 363; J. Pasek, op. cit., s. 327.

<sup>46</sup> *Pamiętnik Mikołaja Jemiołowskiego...*, s. 49, 204.

<sup>47</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 2, s. 102.

<sup>48</sup> *Latopisiec albo kroniczka...*, t. 2, s. 109.

Również pojawienie się komety odczytywano jako złą wróżbę<sup>49</sup>. Była ona zwiastunem klęsk i niepowodzeń<sup>50</sup> lub zapowiedzią śmierci władcy<sup>51</sup>. Najczęściej opisywano ją jako krzyż i krwawą strzałę<sup>52</sup> lub wielkiego, ogni-stego smoka<sup>53</sup>. Osobliwym czasem dla tego rodzaju zjawisk według relacji Krzysztofa Zawiszy był rok 1721, kiedy to mieszkańcy Rzeczypospolitej mogli obserwować na niebie kilka komet<sup>54</sup>.

Za szczególnie ciekawe zjawisko atmosferyczne należy uznać widoczne w 1649 roku zaćmienie księżyca, które na kartach pamiętnika opisywał Albrycht Stanisław Radziwiłł, objaśniając je jako znak zwycięstwa Rzeczypospolitej nad wojskami tatarskimi<sup>55</sup>.

W okresie staropolskim wrócono również na podstawie zachowania zwierząt. W tym okresie wycie psów zawsze utożsamiano z nadciągającym niebezpieczeństwem lub klęską<sup>56</sup>. Natomiast przeraźliwe rzenie koni przed bitwą uznawano za *pro bono omine*, czyli za dobrą wróżbę<sup>57</sup>. Za złą wróżbę uznawano natomiast upadek konia pod jeźdźcem wyjeżdżającym na wojnę<sup>58</sup>. Z dobrym znakiem wiązano rój pszczół<sup>59</sup> lub uwicie przez ptaka gniazda przed wejściem do namiotu obozowego<sup>60</sup>. Biały gołąb zauważony w czasie elekcji był natomiast zapowiedzią pomyślnych rządów władcy<sup>61</sup>. Walka dwóch zwierząt mogła być interpretowana jako zapowiedź konfliktu zbrojnego<sup>62</sup>. Wróżenie na podstawie zachowania zwierząt było bardzo powszechne, nawet wśród władców. Jan III Sobieski miał sobie wróżyć na

<sup>49</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...* t. 2, s. 401.

<sup>50</sup> *Latopisiec albo kroniczka...*, t. 1, s. 34.

<sup>51</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 72.

<sup>52</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...* t. 2, s. 284.

<sup>53</sup> *Latopisiec albo kroniczka...*, t. 1, s. 71.

<sup>54</sup> *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy...*, s. 358–359.

<sup>55</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...* t. 2, s. 372.

<sup>56</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 1, s. 40.

<sup>57</sup> J. Pasek, op. cit., s. 13.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>59</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 2, s. 247.

<sup>60</sup> J. Pasek, op. cit., s. 116.

<sup>61</sup> *Pamiętnik Mikołaja Jemiołowskiego...*, s. 214.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 78.

podstawie zachowania wydry przywiezionej mu na dwór królewski przez Paska<sup>63</sup>.

W okresie od XVI do XVIII wieku z wielkim przejęciem traktowano przepowiednie i przestrogi innych osób. Jak wielką miały one siłę, świadczy fakt, że bardzo często skrupulatnie zapisywano je na kartach pamiętników.

Uwadze Jewłaszewskiego nie umknęła zasłyszana w czasie podróży historia mężczyzny, któremu stary Cygan przepowiedział śmierć od uderzenia piorunem w wieku 60 lat. Mężczyzna, osiągnąwszy wskazany wiek, naśmiewał się z przepowiedni, lecz potem okazało się, że zginął w czasie burzy<sup>64</sup>. Pamiętnikarz opisał też inny przykład zlekceważonej przepowiedni, dotyczącej zakazu wydawania za mąż jednocześnie wszystkich córek, co mogło ściągnąć na rodzinę śmierć i nieszczęścia. Wymowny w tym miejscu jest poczyniony przez Jewłaszewskiego komentarz: *Vox populi, vox Dei*<sup>65</sup>.

Wiele przepowiedni i przestroóg łączyło się ze sprawami gospodarczymi i ekonomicznymi. Co jakiś czas rozpowszechniane były w Rzeczypospolitej informacje o upadku i zagładzie miast z rąk Matki Bożej i 40 *demones*, której można było uniknąć przez wybudowanie kaplicy Najświętszej Marii Panny oraz zniesienie akcyzy<sup>66</sup>. Niektóre tego typu przepowiednie mówiły o klęsce państw<sup>67</sup>.

W każdym niezrozumiałym i niewytłumaczalnym zjawisku doszukiwano się tajemnych mocy i wróżb. Wróżebnych znaków dopatrywano się również w zwykłych codziennych czynnościach, nawet w zabawie dziecka. Ulepienie przez dziecko figurki z ciasta przypominającej bociana odczytywano jako zapowiedź wielkiej miłości do rodziców<sup>68</sup>.

Odrębnym elementem sztuki wrózenia i przewidywania przyszłości była analiza snów. Zabobonna wiara w magiczną moc snów była tak wielka, że poszukiwano w nich wytycznych przydatnych do egzystencji. Wielokrotnie też widzenia senne były analizowane na kartach pamiętników i doszukiwano się w nich pozytywnych bądź negatywnych znaków. Bazyli

---

<sup>63</sup> J. Pasek, op. cit., s. 482.

<sup>64</sup> *Pamiętnik Teodora Jewłaszewskiego...*, s. 26–27.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 53–54.

<sup>66</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 1, s. 87.

<sup>67</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...*, t. 2, s. 204, 252.

<sup>68</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 1, s. 113.

Rudomicz w diariuszu zanotował: „Nie należy wierzyć w sny, jednak nie można również ich ostrzeżenia całkowicie lekceważyć”<sup>69</sup>.

W snach starano się zobaczyć drogę kariery i przyszłe zaszczyty. Widziana w śnie mitra i infuła nad głową dziecka była interpretowana jako zapowiedź objęcia stanowisk kościelnych<sup>70</sup>. Niektóre ze snów mogły określać przyszły charakter potomstwa<sup>71</sup>.

Szczególny niepokój budziły sny związane ze śmiercią. Wierzone wówczas, że widziana w śnie śmierć danej osoby jest realną zapowiedzą tragedii. W jednym z pamiętników czytamy: „Miałem przykry sen. Nie wiem, czy nie zapowiadał on niespodziewanej śmierci śp. Katarzyny Wentonowej – wzoru wszystkich cnót [...]”<sup>72</sup>. Śmierć zawsze wróżył sen, w którym widziano niedawno zmarłą osobę<sup>73</sup>. Na jawie można było zobaczyć również symboliczny moment przejścia zmarłej osoby do nieba w asyście Matki Bożej i patrona<sup>74</sup>. Czasem też mogły śnić się wyłącznie postacie świętych<sup>75</sup>.

Pojawiające się w snach wskazania i wytyczne traktowane były jako ostateczne zasady, którym należało się niezwłocznie podporządkować. Wiele tego typu widzeń sennych związanych było z sytuacją społeczno-kulturową i gospodarczą. Bohaterem snów mogła być postać Żyda. W opisanych na kartach pamiętników sennych widzeniach pojawiał się powszechny zarzut o utrzymywanie przez Żydów kontaktu z siłami piekielnymi oraz ostrzeżenie przed utrzymywaniem z nimi kontaktów handlowych<sup>76</sup>.

Większość opisywanych snów wywoływała strach i panikę, co powodowało, że bardzo często po opisie brutalnego snu umieszczano wezwanie do Boga z prośbą o opiekę i oddalenie nieszczęść<sup>77</sup>. Wielokrotnie również

<sup>69</sup> Ibidem, s. 93.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 101.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 135.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 179.

<sup>73</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...*, t. 2, s. 276.

<sup>74</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 1, s. 209.

<sup>75</sup> Idem, op. cit., t. 2, s. 14.

<sup>76</sup> Idem, op. cit., t. 1, s. 111.

<sup>77</sup> Idem, op. cit., t. 2, s. 33.

niezrozumiałe widzenia senne interpretowano jako zapowiedź choroby<sup>78</sup>. Bazyli Rudomicz zawsze przed chorobą śnił o tym, że pije okowitę i całuje kobiety<sup>79</sup>. Choremu w trakcie snu ukazywały się najczęściej sposoby leczenia dolegliwości<sup>80</sup> lub postaci świętych, za sprawą których dochodziło do uzdrowienia<sup>81</sup>. Czasami we śnie widziano chorobę bliskiej osoby, o czym pisał w pamiętniku Teodor Jewłaszewski<sup>82</sup>.

#### IV. Cuda i dziwne zjawiska

Świat magicznej wyobraźni społeczeństwa polskiego w okresie od XVI do XVIII wieku pełen był cudów i niewyjaśnionych zjawisk. Wiele tego rodzaju wyobrażeń łączyło się ze strefą świątyni i liturgią.

W pamiętnikach okresu staropolskiego odnaleźć można opisy cudownych wydarzeń hagiograficznych, które najczęściej pojawiały się przy okazji opisu usłyszanych kazań kościelnych<sup>83</sup>. Odrębną grupę tego typu zjawisk stanowiły opisy cudów związanych z wizerunkami Matki Bożej<sup>84</sup>. W pamiętnikach wspomniane zostają również przypadki płaczących wizerunków Najświętszej Marii Panny<sup>85</sup> czy objawień Matki Bożej<sup>86</sup>.

Na mapie ówczesnej Rzeczypospolitej było wiele miejsc pielgrzymkowych, słynących z cudów za sprawą wizerunków Matki Bożej. Do naj-

---

<sup>78</sup> Ibidem, s. 143.

<sup>79</sup> Ibidem, s. 353.

<sup>80</sup> Ibidem, s. 354.

<sup>81</sup> J. Pasek, op. cit., s. 548–551.

<sup>82</sup> *Pamiętnik Teodora Jewłaszewskiego...*, s. 70–71.

<sup>83</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 2, s. 123.

<sup>84</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...*, t. 2, s. 75; B. Rudomicz, op. cit., t. 1, s. 94.

<sup>85</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 1, s. 88, 264.

<sup>86</sup> Idem, op. cit., t. 2, s. 140–141.

ważniejszych należały: Grodno<sup>87</sup>, Częstochowa<sup>88</sup>, Czerwińsk<sup>89</sup>, Jarosław<sup>90</sup>, Piaseczno<sup>91</sup> oraz kościół Karmelitek w Krakowie<sup>92</sup>.

Niezwykłe moce przypisywano również we wskazanym okresie relikwiom krzyża świętego. Ustawiony przed miastem lub wsią krzyż, jak wierzono, chronił mieszkańców przed napaściami wrogów<sup>93</sup>. Krucyfiks mógł również wskazać krzywoprzysięcę<sup>94</sup>.

Wielu niezwykłych zjawisk doświadczano we wnętrzach kościołów lub w czasie ceremonii liturgicznych. Modlący się w świątyni wierni słyszeli głosy stracenców, za których duszę się modlili<sup>95</sup>, byli świadkami niewyjaśnionych pożarów świątyń w trakcie obrządków pogrzebowych<sup>96</sup> lub widzieli krucyfiksy płaczące krwawymi łzami<sup>97</sup>.

Niewytłumaczalne zdarzenia towarzyszyły najczęściej śmierci osób. Za takowe uważano: pojawienie się wokół głowy zmarłego aureoli utworzonej przez promienie wschodzącego słońca<sup>98</sup>, rumianą twarz nieboszczyka i brak swądu ciała<sup>99</sup>, co tłumaczono jako pośmiertną nobilitację zmarłego i jego świętość. Dziwne zjawiska towarzyszyły również śmierci wyznawców innych religii. Najczęściej na łożu śmierci innowiercom ukazywał się czarny kur, który nie pozwalał się im wypowiadać i nawrócić na wiarę katolicką<sup>100</sup>.

Tajemnicze zdarzenia rozgrywały się także w miejscach zwyczajowo przeznaczonych do egzekucji. Samuel Maskiewicz w pamiętniku zanotował zasłyszana od przekupek historię o tym, jak na miejscu stracenia pewnego zbrodniarza przez parę dni widać było dziwne światło, przypominające blask

<sup>87</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...*, t. 2, s. 110.

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 205.

<sup>89</sup> *Ibidem*, s. 348, 369, 370, 375.

<sup>90</sup> *Ibidem*, s. 278.

<sup>91</sup> *Ibidem*, s. 295.

<sup>92</sup> *Ibidem*, s. 279.

<sup>93</sup> *Ibidem*, s. 373; *Pamiętnik Mikołaja Jemiołowskiego...*, s. 63.

<sup>94</sup> *Pamiętnik domowy. Pamiętnik Pana Karola Micowskiego...*, s. 84.

<sup>95</sup> B. Rudomicz, *op. cit.*, t. 2, s. 353.

<sup>96</sup> *Ibidem*, s. 96; *Latopisiec albo kroniczka...*, t. 1, s. 179.

<sup>97</sup> *Pamiętnik Mikołaja Jemiołowskiego...*, s. 95–96.

<sup>98</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...*, t. 1, s. 11.

<sup>99</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>100</sup> *Ibidem*, s. 212–213.

palącej się świecy<sup>101</sup>. Autorzy pamiętników bardzo często też, co zasługuje na podkreślenie, opisywali nie tylko niezwykle zjawiska znane im z terenu Rzeczypospolitej, ale również te zasłyszane z odległych zakątków Europy<sup>102</sup>. Zawsze ogromne zdziwienie budziły informacje na temat narodzin dzieci, które wyglądem przypominały bestię. Jedno z takich niemowląt, o dwóch głowach, widział sam król Władysław IV<sup>103</sup>. Natomiast mieszkańcy Lublina podziwiali dziecię z czterema rękami i nogami<sup>104</sup>.

W pamiętnikarstwie okresu od XVI do XVIII wieku odbicie znalazła również głęboka wiara w istnienie zjaw i mar. W pamiętniku Bazylego Rudomicza można przeczytać historię wieśniaków spod Tarnobrodu, którzy siedzieli z kobietą zjawą przy ognisku<sup>105</sup>. Natomiast Albrycht Radziwiłł z wielkim przejęciem opisał epizod, jaki wydarzył się w jego starostwie w Daugach. Goszcząca w jego majątku królowa miała być boleśnie nękana przez niewidzialną postać. Pamiętnikarz rozmyślał nad tym, czy nie jest to sprawka dawnej kochanki króla, o której mówiono, że potrafi czarować<sup>106</sup>.

Najczęściej ukazywały się duchy osób niesłusznie skazanych na śmierć, które prześladowały swych zbrodniarzy i doprowadzały ich do obłądu<sup>107</sup>. Niektóre osoby nawiedzane były przez zjawy poległych w czasie bitew, odziane w białe szaty<sup>108</sup>.

Duchy mogły też opowiadać żyjącym o zaświatach. Matce Franciszka Karpińskiego ukazał się duch zmarłego syna, który tak opisywał zaświaty: „Wielkiż to tam świat mamusiu i ciężko każdego obaczyć”<sup>109</sup>.

Pojawienie się zjawy zawsze napełniało ówczesnych mieszkańców Rzeczypospolitej ogromnym strachem. Świadczą o tym historie zapisane w pamiętniku Karpińskiego. Opisał on m.in. zdarzenie z dzieciństwa, kiedy

---

<sup>101</sup> *Pamiętniki Samuela Maskiewicza...*, s. 110–111.

<sup>102</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 2, s. 198; J. Pasek, op. cit., s. 84, 86; *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...*, t. 1, s. 182.

<sup>103</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...*, t. 2, s. 129.

<sup>104</sup> Ibidem, s. 172.

<sup>105</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 2, s. 88.

<sup>106</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...*, t. 1, s. 407–408.

<sup>107</sup> Ibidem, t. 2, s. 169–171.

<sup>108</sup> *Latopisiec albo kroniczka...*, t. 2, s. 111.

<sup>109</sup> *Pamiętniki Franciszka Karpińskiego...*, s. 10.

to w środku nocy musiał się modlić za duszę zjawy, po tym jak ta ukazała się jego matce. W innym miejscu opisał historię z Podola, gdzie w czasie ceremonii pogrzebowej ożył niesiony w trumnie trup, co widząc, chłopci ze strachu pouciekali<sup>110</sup>.

## V. Czary, przesady i zabobony

W licznych relacjach pamiętnikarskich oprócz opisów diabła i czarownic oraz analizy wróżebnych znaków można odnaleźć szereg przesądów i opisów magicznych czynności. Umysły ówczesnych ludzi wypełniało wiele zabobonnych myśli, które kształtowały różne aspekty życia. Wiara w działanie czarów była ówczesnie bardzo szeroka, jak pisał w XVIII wieku Karpiński:

Nikt naszym obywatelom galicyjskim wyperswadować nie mógł o niepewności przepowiedzeń kalendarzów, chłopci zaś tam tak wierzyli w pełnię miesiąca, że wszystkie zachody gospodarskie rozpoczynali na pełni, powinny się koniecznie udać. O czarowaniu najupojniej wierzyli, a tęcza u nich, pokazująca się na obłokach, pić z rzeki, albo jeziora musiała [...] <sup>111</sup>.

Charakterystycznym elementem zapisków pamiętnikarskich jest powtórzenie w nich głównych stereotypów dotyczących poszczególnych narodowości. W pamiętnikach utrwalony został rozpowszechniony repertuar przekonań związanych z podstępna i zbrodniczą działalnością Żydów. Wspomniane zostają między innymi ich okrutne mordy na dzieciach. W jednej z relacji czytamy:

Od kapelana jm. Pana Wyhowskiego dowiedziałem się, że Żydzi podstępnie kupiwszy od jakiejś matki dziecko płci męskiej za 15 tylko gr, niby na wychowanie, zabili je okrutnie. Z powodu tej zbrodni zostali ukarani śmiercią przez rozszarpanie, a matka chłopca przez ścięcie [...] <sup>112</sup>.

---

<sup>110</sup> Ibidem, s. 20–21.

<sup>111</sup> Ibidem, s. 79.

<sup>112</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 1, s. 192.



Żydzi mieli też zabijać dorosłych mężczyzn<sup>113</sup> i ściągać śmierć na inne osoby<sup>114</sup>.

W pamiętnikach poruszono również problem nieuczciwej działalności handlowej Żydów. Określano ich często „diabłami wcielonymi”, z tego względu, że przekupstwem starali się uchylić krępujące ich ograniczenia handlowe<sup>115</sup>.

Żydzi w okresie staropolskim przedstawiani byli jako główni wrogowie religii chrześcijańskiej<sup>116</sup>. Mieli oni truć chrześcijan i rzucać na nich czary. Potwierdzała to sprawa z Fajstawic. W czasie odbywającego się tam pogrzebu pewnej młynarki jedna z miejscowych Żydówek miała skropić krwią menstruacyjną drogę, którą przechodził kondukt pogrzebowy. Rytuał ten doprowadził do śmierci kilku osób. Podobne przykłady zbrodni odnotowano również w Krasnobrodzie i Biłgoraju<sup>117</sup>.

W zapiskach wspomniano także o zbiorowym wygnaniu Żydów z Przemyśla w 1666 roku<sup>118</sup>. Wielu ówczesnych mieszkańców Rzeczypospolitej, podobnie jak Bazyli Rudomicz, powtarzało następujące słowa: „[...] oby Niebianie sprawili, by Żydzi i z Polski byli wypędzeni jako wrogowie Chrystusa i jego wyznawców [...]”<sup>119</sup>. Uważano również, że Żydzi w czasie konfliktów zbrojnych sprzyjają wrogom Rzeczypospolitej. Wspominał o tym chociażby Mikołaj Jemiołowski, który zamieścił na kartach swoich wspomnień informację o udzielaniu przez Żydów pomocy Szwedom w łupieniu miasta<sup>120</sup>.

Wrogie nastawienie do religii chrześcijańskiej zarzucano też innym wyznawcom religii. O działanie na szkodę Rzeczypospolitej pomawiani byli również luteranie. Jak relacjonował Jan Chryzostom Pasek, mieli oni modlić się o zwycięstwo Turków pod Wiedniem<sup>121</sup>. Powszechnie wierzono, że

---

<sup>113</sup> Ibidem, s. 122.

<sup>114</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 2, s. 69.

<sup>115</sup> Idem, op. cit., t. 1, s. 121.

<sup>116</sup> Ibidem, s. 117.

<sup>117</sup> Idem, op. cit., t. 2, s. 73.

<sup>118</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>119</sup> Ibidem, s. 293.

<sup>120</sup> *Pamiętnik Mikołaja Jemiołowskiego...*, s. 87.

<sup>121</sup> J. Pasek, op. cit., s. 540–541.

innowiercy mieli powiązania z siłami piekielnymi. Żyjący w pierwszej połowie XVII wieku wojewoda rawski Filip Wołucki powiadał: „[...] jeśli z herezyczką się ożenisz, ona cię opuści, nie wierzyć heretykom [...] już oni są piekłu oddani, chcą i króla tam pociągnąć [...]”<sup>122</sup>. Wyznawcy religii innej niż katolicka określani byli za pomocą wielu obraźliwych słów. Najczęściej nazywano ich heretykami i utożsamiano z piekielnymi siłami<sup>123</sup>. Nawet karmienie dziecka piersią przez herezyczką mamkę, jak wierzono, mogło pomniejszać gorliwość katolicką<sup>124</sup>.

Innowiercy mieli też dopuszczać się bluźnierstw przeciwko Matce Bożej, za które mogli zostać ukarani śmiercią<sup>125</sup>. Według ówczesnych mieszkańców Rzeczypospolitej, decydenci zawsze byli wrogo nastawieni w stosunku do wyznawców religii rzymskokatolickiej. O ich bluźnierczej działalności i niszczeniu świętości katolickich wspominał w pamiętniku Mikołaj Jemiołowski, opisując zamieszki w Gdańsku, gdzie kalwini i luteranie: „na procesję i na księży napadają, biją, zabijają, krzyże i chorągwie depcą i łamią, obrazy palą [...] Najświętszy Sakrament wyrzucili i po nim deptali, obrazy i ołtarze z gruntu popsowali i trzech księży zakonników, to im ganiących zabili na śmierć [...]”<sup>126</sup>.

Szczególne miejsce w zapiskach pamiętnikarskich zajmują opisy magicznych praktyk chroniących przed szkodliwym działaniem czarów i powstrzymywaniem złych mocy. Najlepszym sposobem ochrony przed czarami było noszenie amuletów. Do ich sporządzenia powszechnie używano świętości. Z relacji pamiętnikarskich dowiedzieć się można, że najlepiej przed diabłem i potępieniem chronił szkaplerz oraz Biblia<sup>127</sup>. Szkaplerz mógł nawet uchronić przed śmiercią<sup>128</sup>. Magiczną moc posiadały także relikwie<sup>129</sup>. Mogły one uchronić miasta przed napaściami wrogów<sup>130</sup>. Wskazane też

<sup>122</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...*, t. 1, s. 247.

<sup>123</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 14.

<sup>124</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 272.

<sup>125</sup> *Ibidem*, s. 303.

<sup>126</sup> *Pamiętnik Mikołaja Jemiołowskiego...*, s. 280.

<sup>127</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 1, s. 128 i 175.

<sup>128</sup> *Ibidem*, s. 268.

<sup>129</sup> J. Pasek, op. cit., s. 25, 112.

<sup>130</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 2, s. 140.

było umieszczanie relikwii świętego krzyża z ciałem w trumnie, co miało zapewnić zmarłemu wieczny spokój<sup>131</sup>.

Cudowną moc według powszechnych wierzeń posiadał również Najświętszy Sakrament, który mógł uzdrawiać chorych i cierpiących<sup>132</sup>.

Amuletem mogły być również przedstawienia z wizerunkami świętych, które obdarzano szczególną czcią. Jak zapisał w swej relacji Samuel Maskiewicz, w okolicach Smoleńska powszechna była wiara w możliwość ochrony przed klęskami i niebezpieczeństwami za pomocą czci i kultu świętych wizerunków, przede wszystkim świętego Mikołaja<sup>133</sup>. Natomiast przed otruciem chronił kamień sporządzony z pająka w przeddzień uroczystości świętych Piotra i Pawła<sup>134</sup>.

Magiczną moc zapewniającą szczęście miały posiadać przedmioty wręczone z okazji różnych uroczystości. Powodzenie w małżeństwie miało gwarantować złoty welon i darowana pochodnia<sup>135</sup>. Natomiast nowo narodzonemu dziecku wręczano krzyż choleryczny (krzyż z miejscowości Caravaca), który – jak wierzono – chronił niemowlę przed niebezpieczeństwami i chorobami<sup>136</sup>.

Powszechnie wierzono również w moc modlitwy. Za pomocą szczerzej modlitwy można było wyprosić sobie oczekiwane łaski. Modlono się nie tylko o szczęście, zdrowie, ochronę przed zarazą<sup>137</sup>, ale czasem też o zgubę i karę dla innych<sup>138</sup>.

Tajemne praktyki powszechnie stosowane były w gospodarstwie. Dzięki odpowiednim rytuałom lub przedmiotom można było zapewnić urodzaj lub ochronę zbiorów i inwentarza. Powszechnie wierzono w to, że najskuteczniejszym środkiem do odpędzenia wróbli z upraw było zakopanie ludzkich kości w polu<sup>139</sup>.

---

<sup>131</sup> Ibidem, s. 144–145.

<sup>132</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...*, t. 1, s. 339.

<sup>133</sup> *Pamiętniki Samuela Maskiewicza...*, s. 16.

<sup>134</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 1, s. 204.

<sup>135</sup> Ibidem, s. 205.

<sup>136</sup> Ibidem, s. 234.

<sup>137</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...*, t. 2, s. 35.

<sup>138</sup> J. Pasek, op. cit., s. 354.

<sup>139</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 1, s. 268.

Magiczną moc posiadały także zioła. Bardzo często wykorzystywano je do czynienia szkodliwych czarów, m.in. do poróżnienia domowników<sup>140</sup>. Do czynienia czarów wykorzystywano także ciała zmarłych<sup>141</sup>.

Szkodliwe czary w świadomości ówczesnych mieszkańców Rzeczypospolitej były przyczyną nagłych chorób<sup>142</sup>, bezpłodności<sup>143</sup>, a nawet śmierci<sup>144</sup>.

Podjęcie o czynienie czarów było wystarczającą przesłanką do tego, aby postawić osobę przed sądem. Potwierdza to opisana przez Rudomicza sprawa wieśniaczki ze Zdanowa, przeciwko której zeznawała kobieta z tej samej wsi. Doniosła ona, że sąsiadka ukradła przed dwoma latami Najświętszy Sakrament z pobliskiego kościoła oraz odprawiała czary wstrzymujące deszcz. Z powodu braku dowodów oskarżoną o czary kobietę uniewinniono, a donosicielkę ukarano<sup>145</sup>.

Dziwne zachowania osób lub ich zadziwiająca zdolności były związane z działaniem czarów. Pasek w swoim pamiętniku zapisał, że czasem przez niektórych uważany był za czarnoksiężnika. Dla wielu osób spacer w towarzystwie chartów, kun, liszek, wydr i jaźwców (borsuków) był niemożliwy, a panowanie nad zwierzętami było wynikiem czartowskich sztuczek<sup>146</sup>.

Osobliwą formą szkodenia innym było złorzeczenie. Wierzono wówczas, że wypowiedziane w gniewie życzenie śmierci mogło rzeczywiście się spełnić<sup>147</sup>.

W źródłach pamiętnikarskich od XVI do XVIII wieku zarysowuje się bardzo ciekawy zespół magicznych wyobrażeń. Pojawiające się na kartach pamiętników wszelkiego rodzaju przesady, zabobony oraz diabły i czarownice, pomiędzy opisami spraw codziennych i wydarzeń politycznych, stają się równoprawnym elementem ówczesnej rzeczywistości. Obecność takich elementów w zapiskach pamiętnikarskich poświadcza ich ogromną

<sup>140</sup> Ibidem, s. 342.

<sup>141</sup> *Latopisiec albo kroniczka...*, t. 2, s. 115.

<sup>142</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 2, s. 193.

<sup>143</sup> J. Pasek, op. cit., s. 406.

<sup>144</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...*, t. 2, s. 190.

<sup>145</sup> B. Rudomicz, op. cit., t. 2, s. 147.

<sup>146</sup> J. Pasek, op. cit., s. 484.

<sup>147</sup> *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła...*, t. 2, s. 414.

rolę w życiu ówczesnych ludzi. Zarówno Teodor Jewłaszewski, podsędek nowogrodzki, z wyznania ewangelik, czy Jan Chryzostom Pasek, katolik, wykształcony w rawskim kolegium jezuitów, służący za młodych lat w chorągwi pancерnej Stanisława Widlicy Domaszewskiego, oraz Bazyli Rudomicz, wieloletni rektor Akademii Zamojskiej, burmistrz, lekarz, wójt i asesor Trybunału Zamojskiego, jak i inni autorzy cytowanych tu fragmentów pamiętników, bez względu na wykształcenie czy wyznanie pisali o niezrozumiałych zjawiskach, wielokrotnie wiążąc je z działaniem nadnaturalnych sił. Zawarte w pamiętnikach wyobrażenia, mimo że zapisywane były przez osoby ukształtowane w różnych środowiskach i żyjące w innych czasach, zachowują jednorodność. Można zauważyć, że zabobonna wiara w moc znaków i wróżb oraz czary, diabły i czarownice była elementem spajającym różnorodność kulturową, obyczajową i społeczną Rzeczypospolitej okresu wczesnonowożytnego.

W pamiętnikach odnajdziemy szereg różnorodnych wyobrażeń. Jak da się zauważyć, w przeciwieństwie do powstającej wówczas literatury na temat czarów, w której rozpisywano się o działaniach sił piekielnych i bluźnierczych zachowaniach domniemanych współpracowników szatana, w pamiętnikach odnajdziemy niewielką ilość informacji na temat diabła i czarownic. Całkowicie pominięto tu opisy bluźnierczych praktyk i wystąpień przeciwko wierze, o których tak wielokrotnie wspominał Kościół. Informacje, jakie odnajdziemy w zapiskach na temat postaci czarownicy, ograniczają się jedynie do opisanie czarów pogodowych, ziół lub innych zaczarowanych przedmiotów.

Więcej wiadomości odnajdziemy w zapiskach na temat postaci diabła. Samo słowo diabeł, jak można zauważyć, używane było bardzo często jako synonim wielu negatywnych i obraźliwych określeń. W pamiętnikach roi się wręcz od wszelkiego rodzaju negatywnych opisów zachowań innych osób, które zostają wielokrotnie określone mianem diabeł lub pisze się o ich diabelskim charakterze. Diabelskie określenia stosowano też jako epitet opisujący wiele nieprzyjemnych wydarzeń w subiektywnym odczuciu autorów. W świadomości ówczesnych mieszkańców Rzeczypospolitej postać diabła była realnym bytem, który mógł w pełni świadomie szkodzić innym i dopuszczać się wielu zbrodni. W pamiętnikach postać diabła została przedstawiona w dwojaki sposób. Z jednej strony jako wieczny kusiciel,

sprawca wszelkiego zła na świecie, z drugiej – opisany został w groteskowy sposób. Można było go przechrzcić lub, co ciekawe, on sam nawracał grzeszników. Obraz diabła, jaki wyłania się z opisów pamiętnikarskich, jest w wielu aspektach podobny do tego, jaki zarysowuje się w aktach procesów czarownic i powstającej ówczesnie literaturze.

Zaprezentowane źródła pamiętnikarskie obfitują we wszelkiego rodzaju opisy wróżebnych znaków i praktyk. Wydaje się, że wiara w możliwość przewidzenia przyszłości była ówczesnie mocno rozpowszechniona. Najczęściej, jak można zauważyć, wróżono ze stanu pogody lub zachowań zwierząt. Nie lekceważono również przepowiedni osób. Dziwne, niezrozumiałe zdarzenia instynktownie interpretowano jako pozytywną lub negatywną wróżbę. Wróżby takie, jak można zaobserwować, łączyły się z niemal wszystkimi dziedzinami życia. Używano ich do przewidywania pogody, do ustalania przyszłych wydarzeń związanych z daną osobą. Na podstawie wróżebnych znaków zanotowanych w pamiętnikach staropolskich widać, że największym powodzeniem cieszyły się wróżby związane z działaniami wojennymi. Szczególne miejsce w relacjach pamiętnikarskich przypadło opisowi snów. Już samo ich zanotowanie na kartach pamiętników świadczyło o ich szczególnej roli w życiu ówczesnych ludzi. Wielokrotnie sny traktowano jako zapowiedź realnych wydarzeń i uznawano je za swoistą wróżbę. Autorzy pamiętników skrupulatnie notowali swoje widzenia senne i poddawali je interpretacji. Niektórzy z nich dokonywali też ich swoistej systematyzacji, wyodrębniając z nich te, które zawsze zapowiadały ściśle określone zdarzenia, np. chorobę. Obok snów duży niepokój, ale też i zainteresowanie wywoływały różne fascynujące zjawiska atmosferyczne, takie jak zaćmienia słońca i komety. Łączono je wówczas z zapowiedzą ważnych i przełomowych wypadków dla ojczyzny.

Z pamiętników wyłania się też kolejna cecha świata magicznej wyobraźni społeczeństwa polskiego w okresie od XVI do XVIII wieku. W świecie tym istniała równowaga pomiędzy wyznawaną wiarą a magicznymi praktykami. Magiczne myślenie łączyło się tu z kultem Boga, Najświętszej Marii Panny i świętych. Silnie wierzano w ochronną i opiekuńczą moc cudownych wizerunków, relikwii czy krucyfiksów. Wiele razy wykorzystywano je do różnorodnych działań, można było sporządzać z nich amulety lub za ich pomocą wskazać krzywoprzysięcę. Duża ilość niewytłumaczalnych

zjawisk związana była z przestrzenią kościoła i innymi miejscami znanymi z cudów. W świecie magicznej wyobraźni granica pomiędzy sferą sacrum i profanum była prawie nieobecna.

Okres od XVI do XVIII wieku, jak ukazują to pamiętniki, to czas, kiedy zabobony i przesady towarzyszyły niemal każdemu. Obawiano się wówczas innowierców i przedstawicieli innych narodowości. Strach ten, podyktowany słabą znajomością określonych zwyczajów i zachowań, w wielu przypadkach uruchamiał myślenie za pomocą przesądów i zabobonów. Niezrozumiałe działania i zachowania wzbudzały podejrzenia o stosowanie czarów, kontakty z diabłem lub praktyki przynoszące szkody. Oskarżenia takie najbardziej poruszały wyobraźnię ówczesnych ludzi i były przyczyną licznie rozwijających się stereotypów. Pomówieniami o czary łatwo też było zdyskredytować znienawidzonego sąsiada.

W źródłach pamiętnikarskich można również zaobserwować pewną zależność. Im częściej miano do czynienia z nagłymi chorobami, prywatnymi niepowodzeniami czy pogarszającą się sytuacją polityczną i gospodarczą, tym bardziej ulegano wierze w moc działania czarów lub innych magicznych praktyk.

Pojęcia magii, czarów i zabobonu na trwałe wpisały się w kulturę polską okresu od XVI do XVIII wieku. Wiara w czary i magię miała wówczas wymiar realny i uznawano ją za jeden z podstawowych elementów świata. Wobec tego faktu słuszne wydaje się powiedzenie *Qui non credit diabolum, non credit deum* – kto nie wierzy w diabła, nie wierzy w Boga.